POSŁANIEC

MESSENGER
POLSKO-KATOLICKIEGO KOSCIOŁA

Published weekly by Rev. Joseph Zielonko. — 74 13th Ave.

Tygodnik poświęcony sprawom religijnym, społecznym i naukowym.

"Entered as second—class matter August 20th 1924 at the post office at Newark, New Jersey, under the Act of March 3, 1879."

Subscription per annum $2.00 — Single copy 3 cents
Przedpłata rocznie $2.00. — Pojedyńczy nr. 3 centy

Vol. II. Newark, N. J. Sunday — Niedziela ., September 28th 1924 No. 39

REWOLUCJA DUCHOWA.

Wojna światowa rozpętała najdziksze instynkta ludzkie... W morzu łez i krwi pochłonęła miljony istnień ludzkich i pogrzebała w ziemi setki a może i tysiące wybitnych talentów a więc całe tomy dzieł i arcydzieł, które nauka i literatura straciły bezpowrotnie. I zda się, że świat kulturalny popełnił największą zbrodnię i w orgji bestjalstw wykazał, że t. zw. postęp we wszystkich dziedzinach wiedzy, zdąża nie do uszlachetnienia serc i dusz, nie do braterstwa narodów, nie do zbudowania Świątyni Szczęścia Powszechnego, nie do podniesienia człowieka do Człowieka-boga, lecz do udoskonalenia narzędzi mordu, grabieży i ucisku, do rozpętania szowinizmu, wyzysku, wyuzdania i zachłanności i do zmaterjalizowania życia narodów. Istotnie, trudno temu zaprzeczyć; ciągły postęp w technice wojskowej, gorączkowe zbrojenia się i przygotowania państw do nowej wojny, nasuwają nam czarne myśli... Buntuje się duch wolny w człowieku i pyta: czy to jest postęp zmierzający do uszczęśliwienia ludzkości? Tak, to jest prawdziwy i naturalny postęp... ale świata barbarzyńskiego.

Wojna światowa, jaką przeżyliśmy, **była tylko dalszym ciągiem odwiecznej** walki izłowieka z człowiekiem — walki o byt, przeto nie była ona najstraszniejszą i największą, gdyż dzieje narodów wykazują, że dawniejsze wojny były niemniej barbarzyńskie i straszne w skutkach, a wojna przyszłości będzie jeszcze większą, przeto ludzkość nie stała się gorszą, lecz pomimo wysokiej kultury — nie cywilizacji, bo do tej Europa jeszcze daleko — jest taką samą, jaką była zawsze i będzie taką po długie czasy. I nie gdzieindziej należy szukać przyczyny wojen, jak w samej naturze człowieka; nawet dzisiejsza Liga Narodów, która mieni się być Ligą pokoju, jest Ligą przyszłej wojny, jest prochownią, na którą wystarczy rzucić jedną zapałkę, aby eksplodowała.

Łudzi się, oszukuje siebie i innych ten, kto pragnie zażegnać wojnę pięknemi mowami, hasłami i notami, a nie zwraca uwagi na codzienną walkę o byt, jaka się toczy nietylko między narodami, lecz i w samych narodach. Kto więc dąży do zupełnego pokoju ten musi najpierw usunąć walkę klas, to znaczy obalić prawo natury — tak! — drogą rewolucji intelektualnej. Albowiem żadna rewolucja społeczna nie uszczęśliwi narodu i ludzkości, dopóki nie przerodzi się w rewolucję duchową. Dawno byłaby już ludzkość zrzuciła z

siebie brzemię wojen i zbliżyła się do Królestwa Bożego, gdyby można było przeprowadzić rewolucję od fundamentów, albowiem dotychczasowe przewroty społeczne i polityczne były tylko wichurą, która zrywała dachy z domów międzynarodowej czarnej reakcji, a więc z domów wszelkiej niewoli. Dlatego też rewolucje pracujące u góry nie mogły dać tego, czego się od nich spodziewano. Stąd niezadowolenie, niewiara szerokich mas w szczytne hasła socjalizmu i powojenna reakcja, która powoli odzyskuje siły i przychodzi do głosu t. zw. faszyzm, którym się entuzjazmują wszystkie "narodowe demokracje", i na który, międzynarodowy socjalizm patrzy z lękiem nie dlatego, że jest słabszy, lecz dlatego że faszyzm to jeszcze jedno zwycięstwo komunizmu nietylko w samej Rosji, ale w całej Europie. Twierdzenie to przeciętnemu politykowi wydać się może jako absurd, jednakże po głębszem wniknięciu w psychikę mas i po dokładnem zaobserwowaniu zjawisk fermentujących na ciele międzynarodowej polityki militarystycznej, widzimy właśnie, że faszyzm jest nie osłabieniem lecz spotęgowaniem siły odpornej propagandy komunistycznej w Europie, a wzmocnieniem władzy sowietów w Rosji.

Jesteśmy w przededniu nowego układu sił w Europie której ani faszyzm ani komunityzm nie zdołają opanować ale nie znaczy to, aby te dwa kierunki polityczno-społeczne miały trwać w równowadze: te dwa krańce-olbrzymy będą się zmagać dotąd, aż przyjdzie ktoś trzeci i obu powali, ale końca nie szczęść i początku Nowego Świata nie przybliży, gdyż zabawy w rewolucje będą się powtarzać jeszcze długo i nie powstrzymają ludzkości w jej szalonym biegu wad, win i błędów, dopóki pieniądz będzie celem życia człowieka i niezawodnym środkiem wyzysku i ucisku.

Nie należy więc łudzić się, że jesteśmy blizcy Królestwa Bożego na ziemi, gdyż w duchu naszym jest jeszcze ciemno i gdyby dzisiaj zjawił się drugi Chrystus i rzekł: Oto zwiastuję wam wyczekiwane przez was od dwuch tysięcy lat Królestwo Boże — odpowiedziałbym Mu bez wahania: Panie, chcę Ci wierzyć, lecz bez armat aeroplanów, pancerników, łodzi podwodnych i gazów trujących... nie wyobrażam sobie Królestwa Twego. Oto, jak nisko upadł duch ludzkości.

Drugi Chrystus musiałby stać się drugim Napoleonem i to zwycięskim, aby urzeczywistnić swe ideały.. i to na krótko, albowiem "kto mieczem wojuje, od miecza ginie".

— — — — — — —

Dwa akty wielkiej tragedji ludzkości zamknęły się, teraz przygotowuje się akt trzeci — akt rewolucji duchowej, a więc bezkrwawej, chociaż za jej kulisami toczyć się będzie bój o tryumf tragicznego epilogu, który ma być Świtem Nowego Świata...

— — — — — — —

Oczywiście, rewolucja ta musi się rozwijać i dojrzewać w ramach dzisiejszego materjalistycznego postępu, który przyśpieszy jej wybuch. Dziś tylko z radością stwierdzić należy, iż rewolucja duchowa, aczkolwiek dla przeciętnego śmiertelnika niedostrzeżona już się zaczęła i obejmuje coraz szersze masy ludowe, a dowodem tego są nowe prądy społeczno-religijne, które są wstępem, podłożem pod nowy ruch odrodzenia ludzkości t. j. zupełnego wyzwolenia się jej z pęt wszelkiej niewoli duchowej.

Wprawdzie dzisiejszy szerzący się ruch odrodzeniowy składa się z kilku wręcz przeciwnych sobie prądów, co z jednej strony zdawałoby się pozornie, ujemnie wpływa na konsolidację

jednolitego frontu odrodzeniowego, atoli z drugiej strony właśnie przyśpiesza rozwój i szerzenie się rewolucji duchowej.

Potężną bronią w tej toczącej się walce o Nowe Czasy i Nowych Ludzi, jest przeszczepienie na grunt europejski a zwłaszcza polski Filozofji Wschodu — który ściśle spokrewnionej z polskim Mesjanizmem, który pierwszy w Europie założył kamień węgielny pod nową filozofję i pod przyszłą rewolucję duchową. Potężna to i zwycięska broń, którą posługują się szermierze ruchu odrodzeniowego.

Ale ponieważ każdy system filozoficzny nie jest alfą i omegą, a życie posuwa się wciąż naprzód, więc temsamem i pojęcia, poglądy, wymagania i aspiracje nasze rozszerzają się, a umysł nasz odkrywa coraz to nowsze tajemnice materji i ducha, jedne prawdy obala a drugie tworzy i wznosi się coraz wyżej i wyżej, dając temsamem świadectwo postępu; chodzi tylko o to, aby ten postęp skierować na właściwe tory — na tory ducha dla ducha, a wtedy postęp taki stanie się błogosławieństwem życia i zamieni się w żywe szczęście całej ludzkości. A drogą do tego — jedynie Mesjanizm Polski.

Na tory te wchodzimy dzisiaj i zapalamy Znicz Rewolucji Duchowej.

Władysław Kołodziej.

COŚ TRZEBA POCZĄĆ.

W numerze 37-mym Posłańca czytam wezwanie Redakcji, aby podjąć jakąś akcję w kierunku zjednoczenia kościołów chrześcijańskich i podjęcia jakiego kroku dla uleczenia zatrutej atmosfery kościelnej i religijnej.

W odpowiedzi zaznaczam, że sprawa ta jest zupełnie na miejscu i da się przeprowadzić, przy zachowaniu pewnych zasad wytycznych. Mianowicie: Najpierw potrzebne pismo, któreby szczerze chciało służyć za wykładnik tej sprawy. Przypuśćmy że pismem tym będzie Posłaniec. W takim razie niech otworzy dział dla tego kierunku a wtedy sprawę można będzie ująć na serjo, gruntownie.

Następnie trzeba obrać główną zasadę dla takiego Zjednoczenia Kościołów. Zasadę taką trzebaby opracować publicznie, na szpaltach pisma, drogą różnych głosów wolnych. Pierwszą zasadą musiałaby być, jak sądzę, obrona przeciw szkodnikom kościelnym i religijnym, wspólny front przeciw-rzymski, częściowe zreformowanie w niektórych szczegółach.

Obecna sytuacja jest niezdrowa, zatruta; trzeba coś gdzieś zmienić, poprawić, zreformować, ugruntować, rozszerzyć, pogłębić; może znajdzie się ktoś, jeden lub wielu, do ujęcia sprawy. Ale przy tem musi być organ publiczny czyli pismo, pomagające ująć całość sprawy.

Dobrze, iż Redakcja Posłańca otwiera szpalty dla tematu. Kiedyś podam i dalszy głos, gruntowniejszy, gdy sprawa będzie brana na serjo. Teraz podaję tylko wstępny odgłos na znak gotowości do współpracy w czasie potrzeby.

Kaz. Opławski,
Czł. Kościoła Pow.

O RÓŻNYCH RELIGIACH I SEKTACH

W przemówieniu Jezejasza o "reszcie która powróci" — Se'ar Yasub — znajdujemy zasadniczą myśl teorji po wyższej. Teorja ta, znajduje się już w Eliaszu, ale dopiero Jezejasz nadał jej formułę ścisłą. Tu Jezejasz wiąże dwie idee sprzeczne: nieuchronną zagładę narodu jako wynik powszechnej bezbożności, oraz qin'ath Jahwe który nie chce opuścić swego ludu. Ta idea — Se'ar Yasub — znajduje się u podsta

wy różnicy między prawdziwym, a fałszywym Izraelem, między gminą a narodem. Nadto tu w Jezajaszu znajduje my podstawę dla nadziei messjanistycznej", której przebłysk mamy u Amosa.

"Reszta, co powróci" stworzy jądro osobne w wielkiej masie i nie zginie nawet pod uciskiem Asura; ale gdy potęga Asura się załamie, wówczas — pod panowaniem prawego potomka Dawida — zrodzi się nowy Izrael, który będzie w zgodzie z wolą Jehowy. I oto Jezajasz rysując obraz tego króla przyszłości, element istotny jego konstrukcji.

Jezajasz był jednym z najbardziej wpływowych ludzi swego czasu. Jego rozumienie religji, etyki i społeczności upowszechniło się, tworząc t. zw. "partję prorocką".

Bliższe stosunki ze światem asyrobabilońskim, od czasów Achaba, przemyciły do cywilazacji, a nawet kultu żydów mnóstwo elementów pogańskich. Jezajasz protestował przeciw tym elementom. Jednakowoż za panowania Manassego — cudzoziemczyzna po brzegi przepełniła świat Izraelski. Kult Molocha szerzył się wszędzie. Ofiara dzieci wprowadzoną została nawet do Kultu Jehowy. Kult Słońca, Księżyca i Gwiazd — t. zw. armji niebieskiej — za wpływem asyro-babilońskim przeszdł do świątyń żydowskich niemal w charakterze urzędowym jak niemniej cześć Malkath — t. j. Królowej planety Wenus.

Jednakże idealniejsze pojęcie Boga, głoszone przez Jezejasza stało się potężnym fermentem. Należało — w interesie życia praktycznego — nadać formę konkretną tym nowym pojęciom, i to stanowiło przedmiot prawodawstwa zwanego dentoronomicznem. Nie wiemy wcale jak ono było zredagowane; w każdym razie, księga ta, zjawia się dopiero w r. 621 za panowania Jozyasza, gdy ją przypadkowo odkryto w świątyni. Było to jedno z najważniejszych zdarzeń historji Izraela, dzięki któremu miał się on stać "ludem księgi."

ODPOWIEDZI REDAKCJI

P. M. Szpinda w Detroit, Mich.: $2 dolary, jako prenumeratę otrzymaliśmy. Cześć!

P. F. Parzych w Millers Falls, Mass. Za życzenie dzięki. $2 jako prenumeratę za pana Karwackiego otrzymaliśmy Gazetę stale wysyłamy Cześć!

P. M. Siejak w Tacoma, Wash.: Listów prywatnych nikomu niewydajemy. Księża: Toporowski, i Róg lepiej

zrobią, gdy zaprzestaną między sobą walki i rozpoczną pracę nad umoralnieniem siebie i ludu. Parafie tamtejsze dotąd swej przynależności do Kościoła Polsko-Katolickiego nie zgłosiły, wobec tego, ks. Zielonko nie może się nikomu narzucać, ani też niechce szkodzić przez wywieranie presji, lub wydawanie osobistych listów.

Posyłamy kilka numerów Posłańca. Cześć!

P. St. Witkowski w Rahway, N. J. Prenumerata pańska kończy się w Lutym. Sprawy o list jeszcze nie było. Broszura "Narodowe Bagno" wkrótce wyjdzie. Za życzenia dzięki — Cześć!

P. A. Buczyński w Buffalo, N. Y. Posłańca wysyłamy Prosimy o więcej czytelników, oraz o wiadomości — Cześć!

CZEGO CHCESZ OD NAS, PANIE.

Czego chcesz od nas, Panie. Za Twe hojne dary?
Czego za dobrodziejstwa którym nie masz miary?
Kościół Cię nieogarnie wszędy pełno Ciebie.
I w morzu i w otchaniach, ziemi i na niebie.
Złota też, wiem nie pragniesz, bo to wszystko Twoje.
Cokolwiek na tym świecie, Człowiek mieni swoje.
Wdzięcznem Cię tedy sercem, Panie wyznawamy.
Bo nad to już ofiary droższej my niemamy.
Tyś Pan wszystkiego, Świata, Niebo Tyś zbudował.
Tyś je złotemi gwiazdy, ślicznie uhaftował.
Tyś to założył grunty nieobeszłej ziemi
I nagość jej przykryłeś Zioły rozlicznemi.
Na wieki bądź pochwalon, nieśmiertelny Panie.

Łaska Twa i Twa dobroć nigdy nieustanie.
Chowaj nas póki raczysz, Na tej nizkiej ziemi,
Jeno niech zawsze będziem — Pod skrzydły Twemi.

J. Kochanowski z 1572 r.

POLSKO-KATOLICKI KOŚCIÓŁ NARODOWY W DĄBROWIE GÓRNICZEJ.

Napisał ks. Andrzej Huszno.

UWAGA: Aczkolwiek Kościół Polsko-Katolicki stoi na stanowisku nierozerwalności związków małżeńskich, które są symbolem nierozerwalnego związku Chrystusa z Kościołem, jednakże uwzględniając słabość natury ludzkiej i wyjątkowe okoliczności życia, które często wprost uniemożliwia ją współżycie małżonków, zezwala na takowe, po wyczerpaniu wszelkich środków możliwych i godziwych, celem przywrócenia waloru pierwszej przysięgi małżeńskiej, unieważniając jednak pierwszą przysięgę, kościół naznacza rozwodzącym się pokutę publiczną za złamanie względnie lekkomyślnene traktowanie przysięgi małżeńskiej. Kościół polsko-katolicki wychodzi w tym wypadku z tego założenia, że gdzie brak jest warunków, na zasadzie których małżonkowie wzajemnie sobie ślubowali, jako to: miłości, wierności, uczciwości, gdzie małżeństwo nie odpowiada swoim celom zasadniczym, tam i przysięga waloru swego nie posiada, a kościół fakt ten tylko sprawdza i potwierdza.

5. Polsko-Katolicki Kościół Narodowy nie jest kościołem Polski politycznej ani nacjonalnej, ale polski duchowej, idealnej; do niego przeto mogą należeć tak obywatele innych państw, jak i wyznawcy innych narodowości, o ile przyjmują wyznanie wiary P. K. K. N. Polska w sensie duchowym czy

li idealnym i jej Kościół będzie tą Ziemią Obiecaną, ziemią kapłańską narodem królewsko-kapłańskim, nowem Jeruzalem duchowem, Marją-Panną to jest córką i służebnicą Boga, piastunką Boga-Prawdy Ojczyzną-Matką Chrystusa, Króla-Ducha, kolebką Królestwa Bożego na ziemi, domem chleba duchowego, nowem Betleemem, Prorokinią Królestwa Ducha, które przepowiadali prorocy i wieszcze narodu polskiego.

6. Głową niewidzialną Kościoła Polskiego jest sam Chrystus, Król-Duch, który sam jest kapłanem i nauczycielem w całem i właściwem znaczeniu tego słowa, którego to królewskiego kapłaństwa i nauczycielstwa nasze kapłaństwo ludzkie jest nikłem naśladownictwem figurą niejako. Obecność zaś Jego w Polskim-Katolickim Kościele Narodowym poznajemy z nauki tego kościoła, z wyjaśnień tajemnic wiary, symbolów i Pism św. różnych kultów, czyli "w łamaniu chleba", czego człowiek własnym umysłem i dociekaniem osiągnąć nie byłby w stanie.

7. Głową widzialną t. j. przedstawicielem Kościoła Polskiego jest proboszcz pierwszej parafji powstałej na ziemiach polskich, względnie jego następcy przez wybór delegatów całego Kościoła na to stanowisko powołani. Ci mają głos decydujący w rzeczach wiary, moralności i dyscypliny kościelnej, po zasięgnięciu rady i opinji Synodu, względnie Rady kościelnej. Władza ich odpowiada władzy pierwszego biskupa.

Ciąg dalszy nastąpi.

Kościół Polski Katolicki przy zbiegu ulic Wilsey & Warren. — Nabożeństwa w niedzielę, o godzinie 10:30 przed południem; nauka dla dzieci o 3-ej po południu.

W SOBOTĘ DNIA 27-go WRZEŚNIA

Tow. Br. Pomocy Im. G. Narutowicza urządza Zabawę połączoną z tańcami, w sali ob. Rusiniak (dawniej Sołka) na który wszystkich zaprasza

KOMITET.

Początek o godzinie 7-ej wieczorem. Wstęp od osoby 25 centów